Joanna Szymanowska

Znaczenie kapitału społecznego w minimalizowaniu wykluczenia społecznego – w opinii przyszłych pedagogów

Pojęcia marginalizacja i ekskluzja społeczna stały się w ostatnim czasie zdecydowanie istotnymi, ale niewątpliwie także ewidentnie specyficznymi kwestiami społecznymi, stanowiącymi płaszczyznę zainteresowań socjologów, polityków i pedagogów społecznych. Charakterystyczne jest przy tym niejednokrotnie zamienne używanie powyższych terminów ze względu na mało przejrzyste ich różnice znaczeniowe, aczkolwiek co należy wyraźnie podkreślić, nie zawsze uzasadnione. Pojęcie ekskluzja (wyłączenie lub wykluczenie) sugeruje wyeliminowanie osób z życia społecznego przez społeczeństwo, do którego należą, marginalizację natomiast odnosi się zarówno do działań społecznych, jak też własnych zachowań jednostek[1]. Oba pojęcia określają względnie trwałe środowiska, grupy czy jednostki charakteryzujące się ograniczoną możliwością korzystania z form życia zbiorowego, dostępnych dóbr, zatrudnienia, zgodnie z powszechnie obowiązującymi zasadami porządku publicznego lub obyczaju. Skutki powyższych barier są obserwowane w postaci niemożności partycypacji w życiu społecznym, przejawiającej się w szczególności brakiem samodzielności finansowej, znikomym uczestnictwem w kulturze, edukacji, samorozwoju zaś odczuwaniem bezradności czy osamotnienia. Źródeł tych stanów upatruje się w procesach ekonomiczno-społecznych niezależnie od poziomu ich usytuowania tj. lokalnego czy globalnego. Koncentrując uwagę na poszukiwaniu przyczyn i interpretacji skutków marginalizacji, wydaje się konieczne dokonanie rozróżnienia jej typów. Pierwszy z nich pozwala odwoływać się do grup wykluczonych ze zbiorowości ze względu na swoistą odmienność, obcość językową, religijną, etniczną. Drugi typ stanowią środowiska wykluczone wskutek niesprawiedliwych praw rynku i niezrozumiałych mechanizmów eko-

1 T. Kowalak, *Polityka społeczna. Wybrane zagadnienia (zarys wykładu)*, Białystok 2002, s. 117.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

nomicznych powodujących wadliwą dystrybucję dóbr, pracy oraz bezczynności państwa w zakresie polityki społecznej[2]. Obserwowane konsekwencje marginalizacji społecznej związane są nie tylko z trudnościami zachowania równowagi społecznej i ustroju demokratycznego, powodują także wyraźną deprywację w wymiarze jednostkowym. Mogą one przybierać postać syndromu kumulujących się cech negatywnych, występujących w różnych sferach życia osób marginalnych, takich jak: słaba kondycja zdrowotna wynikająca częstokroć z niedożywienia, trudne warunki higieniczne i materialne, brak chęci działania, stany depresyjne, poczucie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego bądź osób bliskich. Można przy tym dostrzec występowanie swoistego sprzężenia zwrotnego pomiędzy marginalnością społeczną a utratą sprawności psychofizycznych, pojawianiem się wielorakich dolegliwości w tym chorób przewlekłych, niepełnosprawności, zachowaniami przestępczymi, prostytucją, uzależnieniem, chronicznym pozostawaniem w kręgu osób o niskich dochodach bądź nieposiadających żadnych źródeł utrzymania[3]. Niwelowanie przytoczonych niekorzystnych następstw marginalizacji i wykluczenia społecznego wymaga niewątpliwie intencjonalnych przedsięwzięć inicjowanych na szczeblu rządowym bądź podejmowanych przez różnorodne instytucje wspomagające usytuowane w obszarze polityki społecznej państwa. Walka ta okazuje się zdecydowanie skuteczniejsza i skoordynowana w społeczności dysponującej, istotnym w tym obszarze, kapitałem społecznym. Wynika to z przekonania, iż wiele problemów gospodarczych, politycznych i społecznych można rozwiązać dzięki wzmacnianiu lokalnych wspólnot oraz stymulowaniu osobistych relacji pomiędzy obywatelami[4]. Najogólniej terminem kapitał obejmuje się to wszystko, co posiada określoną wartość i może podlegać wymianie na inne wartości, stąd jego podstawowe rozróżnienie m.in. na kapitał naturalny, rzeczowy, finansowy, ludzki, społeczny, intelektualny, edukacyjny, kulturowy czy infrastrukturalny. Szczególne jego znaczenie winno się dostrzegać w warunkach zmian społecznych dokonujących się w naszym kraju, w których wyzwaniem staje się poszukiwanie skutecznych czynników stymulujących rozwój procesu demokracji.

Badania nad kapitałem społecznym wymagają odwołania do jednej z trzech zasadniczych płaszczyzn teoretycznych, mianowicie: a) neodurkhei-

---

2 T. Pilch, *Marginalizacja społeczna a edukacja*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch (red.), t. III, Warszawa 2004, s. 62.

3 T. Kowalak, *Polityka społeczna. Wybrane*…, op. cit.

4 Zob.: L.J.
(red.), Warszawa 2005, s. 49.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

mowskiej, w której uzasadnień istnienia kapitału poszukuje się w oddziaływaniu kultury; b) związanej z teorią racjonalnego wyboru, gdzie jawi się on jako spontaniczny, nieplanowany, całościowy produkt wielu strategii i racjonalnych działań jednostkowych realizowanych z wyboru; c) historyczno – instytucjonalnej podkreślającej wymowę wielowymiarowości procesu historycznego[5]. Termin ten doczekał się także wielu rozstrzygnięć definicyjnych. Określa się nim zasoby zawierające się w relacjach rodzinnych bądź wynikające z określonej organizacji stosunków społecznych, wspomagające rozwój poznawczy i społeczny. Jest to przede wszystkim umiejętność współpracy w grupach i organizacjach w celu realizacji wspólnych interesów, ale też „naturalny zasób" drzemiący w relacjach międzyludzkich i nieodzowny w stymulowaniu rozwoju jednostkowego. Jest on tym większy, im bardziej ludzie ufają sobie nawzajem, akceptują i realizują wzajemne zobowiązania, są gotowi do rezygnacji z bezpośrednich indywidualnych korzyści na rzecz wspólnego dobra. Ważnym czynnikiem kapitału społecznego, jak twierdzi R. Putnam, są stowarzyszenia obywatelskie, oparte na więziach poziomych stwarzających warunki do zainteresowania sprawami społecznymi, w wyniku faktycznego zaangażowania, a nie wyłącznego wypełniania relacji „patron-klient". Wielkość kapitału zależy wobec tego głównie od takich cech społecznego zorganizowania, jak zaufanie, normy i sankcje, gęstość i charakter powiązań między członkami danej grupy lub społeczności, ułatwiających w konsekwencji koordynację i współdziałanie[6]. Dokonując operacjonalizacji kapitału społecznego, bierze się pod rozwagę wielorakie jego wskaźniki, m.in. przynależność do różnego typu organizacji, posiadanie przyjaciół poza rodziną, uczestnictwo w spotkaniach publicznych w miejscu zamieszkania, towarzyskich, nabożeństwach, ale też aktywność społeczną przejawiającą się w postaci działalności wolontarystycznej[7]. Taka interpretacja pojęcia stała się asumptem do podjęcia fragmentarycznych badań dotyczących rozpoznania opinii studentów na temat kapitału społecznego generowanego przez sektor ochotniczy, a także jego znaczenia w minimalizowaniu wykluczenia społecznego na poziomie lokalnym.

Podstawowym celem badań własnych, których wycinkowe wyniki prezentuję w artykule, była identyfikacja zasobów studentów w zakresie podej-

5 C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005, s. 47-48.

6 R. Putnam, *Demokracja w działaniu: tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków – Warszawa 1995.

7 M. Kwiatkowski, *Kapitał społeczny*, [w:] *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Z. Bokszański (red.), Warszawa 2005, s. 109.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

mowania działań pomocowych, a także rozpoznanie ich opinii na temat znaczenia aktywności wolontarystycznej w sprawnej realizacji procesu wspomagania. Analiza wyników badań pozwoliła także na wygenerowanie rodzajów powodów skłaniających przyszłych pedagogów do udzielania bądź unikania podejmowania czynności pomocowych na rzecz marginalizowanych członków ich społeczności. Wykorzystując metodę sondażu diagnostycznego oraz technikę ankiety, eksploracjami objęłam 66 studentów pierwszego roku studiów zaocznych na kierunku pedagogika.

W badaniach uczestniczyło 60 kobiet i 6 mężczyzn zamieszkujących głównie w małym mieście (59,1%), rzadziej w środowisku wiejskim (36,4%) i wielkomiejskim (4,5%). Zdecydowaną większość stanowiły osoby pochodzące z rodzin pełnych (77,8%), około 3% z czasowo niepełnych ze względu na pobyt rodzica za granicą, jedna osoba zaś prowadziła gospodarstwo domowe samodzielnie. Powodem niepełności środowisk rodzinnych (19,7%) było samotne macierzyństwo (2 osoby), śmierć współmałżonka (2 osoby), rodziców (6 osób), a także ich rozwód (2 osoby) lub analogiczny rozpad rodziny własnej (3 osoby). Analizując kolejne przyjęte kryterium, można potwierdzić równowagę występowania środowisk wielodzietnych (43,9%) oraz z jednym bądź dwojgiem dzieci (47,0%). Około 1/5 badanych nie posiada własnego potomstwa (23,3%). Największą grupę stanowią studenci wykonujący zawodowo prace fizyczne (33,3%) i umysłowe (30,3%), następnie bezrobotni (18,2%) oraz wyłącznie kształcący się (16,7%).

W budowaniu kapitału społecznego istotne znaczenie przypisuje się czynnikowi samoorganizacji w środowisku, przyczyniającej się do rozwiązywania ważnych dla społeczności problemów i kwestii społecznych. Spośród studentów objętych badaniami, 4,5% pracuje jako wolontariusz, 12,1% podejmowało takie czynności w przeszłości, ale też 21,2% zamierza je wykonywać w najbliższym czasie. Blisko 1/3 nie przewiduje inicjowania działań ochotniczych (27,3%), zaś ponad 1/3 nie wyraża aktualnie na ten temat zdania (34,8%). Sytuacja ta prawdopodobnie wynika z braku tradycji w rodzinach pochodzenia (63,5%), bądź jedynie fragmentarycznym działaniu podejmowanym w tym zakresie, głównie w postaci świadczenia osobom znajdującym się w sytuacji trudnej pomocy rzeczowej (63,2%), usługowej (21,1%), udzielania wsparcia emocjonalnego (21,1%) oraz okazjonalnych działań wspomagających pod patronatem organizacji społecznych (10,5%)[8]. Jak wynika z literatury przedmiotu, umiejętności wyznaczające kapitał społeczny w formie

8 Odpowiedzi nie udzieliło 21,2% studentów.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

norm wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania są nabywane procesach naśladownictwa, socjalizacji społecznej, udziale w dobrowolnych stowarzyszeniach oraz sankcji w rodzinach[9]. Z badań jednoznacznie wynika, że środowiska rodzinne badanych osób nie sprzyjały realizacji ich współdziałania z siecią instytucji i organizacji społecznych.

Połowa studentów uzasadnia możliwość ewentualnego podjęcia działalności wolontarystycznej wrażliwością na cierpienie osób biednych, krzywdzonych, niepełnosprawnych (51,9%), osiąganiem satysfakcji indywidualnej (11,5%), brakiem zainteresowania losami poszczególnych osób ze strony ich rodzin (9,6%), przygotowaniem do podjęcia przyszłej pracy zawodowej (11,5%), zdobyciem nowych życiowych doświadczeń (1,9%), powinnościami religijnymi, wiarą, sumieniem, ideą pomocy bliźniemu (7,7%), ale też wartościowym spożytkowaniem czasu wolnego (3,8%), możliwością obserwowania radości podopiecznych (3,8%), poczuciem obowiązku za los najsłabszych członków społeczeństwa i wypełnienia w związku z tym cennej misji społecznej (3,8%). Część badanych mylnie interpretując ideę wolontariatu do indywidualnych powodów podjęcia ochotniczej działalności zalicza wystąpienie konieczności niesienia pomocy swoim bliskim (19,2%)[10].

Poszukując odpowiedzi na pytanie odnoszące się do ważnych wydarzeń, miejsc, osób czy grup społecznych będących bezpośrednim przyczynkiem do podjęcia przez studentów ochotniczej pracy, stwierdziłam, iż wpływ na ich decyzje w tym zakresie mógłby mieć: wypadek lub nieuleczalna choroba potencjalnych biorców pomocy (47,8%), niepełnosprawność lub choroba przewlekła (21,7%), bezpośredni kontakt z konkretną rodziną dysfunkcyjną (13,0%), a także obrazy i treści przekazywane na temat osób wykluczonych społecznie w mediach (8,7%) bądź w trakcie wykładów akademickich (6,5%)[11].

Innym elementem kreującym kapitał społeczny, poddanym analizie, były zasoby moralne. Inspiratorami do wolontariatu okazały się być przede wszystkim pierwotne i wtórne systemy wsparcia społecznego, tj. darzeni przez badanych największym zaufaniem inni aktywni wolontariusze (42,2%), członkowie rodzin (26,7%), krewni, przyjaciele, znajomi (22,2%). Umiarkowaną ufność badane osoby wyrażały wobec pracowników formalnych instytucji pomocowych (13,3%) i edukacyjnych (15,6%), reprezentantów służby

9 R. Putnam, *Demokracja w działaniu*…, op. cit., s. 258.

10 Brak odpowiedzi dotyczył 21,2% studentów.

11 1/3 badanych nie miała na ten temat zdania.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

zdrowia (4,4%), Kościoła (8,9%), ale też innych studentów (6,7%) lub samych osób potrzebujących (13,3%)[12].

W badaniach zwróciłam uwagę także na istniejące rzeczywiste źródła pomocy zinstytucjonalizowanej służące, obok czynności samodzielnie podejmowanych przez wolontariuszy, przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych potencjalnych biorców pomocy. Okazało się, iż znaczne trudności przysporzyło badanym określenie konkretnych instytucji mających wyraźnie pozytywny wpływ na inicjowanie działalności prospołecznej w ich środowisku zamieszkania (48,5%). Połowa z nich dostrzega w tym obszarze niepodważalną rolę organizacji pozarządowych (m.in. Caritas, Społecznej Organizacji Przyjaciół Dzieci „Przystań" w Suwałkach, PCK), zdecydowanie mniejszą odpowiedzialnością obarcza zaś sektor samorządowy tj. ośrodki pomocy społecznej, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, szkoły, ośrodki szkolno-wychowawcze, administrację (38,2%) oraz fragmentaryczną Kościół (8,8%), media, lokalny rynek pracy (5,9%). Prawdopodobnie wynika to z nieznajomości przez studentów profilu pracy instytucji publicznych oraz niewielkiego wzajemnego przepływu informacji na ten temat, zdecydowanie niesprzyjających budowaniu zaufania i współpracy. Z drugiej zaś strony można stwierdzić właściwą percepcję przez badanych zasady pomocniczości, zobowiązującej różne podmioty do „ukształtowania korzystnej sieci społecznej, wsparcia sprzyjającego rodzinie i jej członkom – swoistej spirali życzliwości"[13] oraz zapewniającej pierwszeństwo w zaspokajaniu ich potrzeb i rozwiązywaniu problemów społecznościom lokalnym. Obserwuje się tu zatem swoistą przeciwstawność, która w ostatecznym rozrachunku wydaje się możliwa do wykorzystania w sensie pozytywnym. Dostrzeganie przestrzeni pomiędzy rodziną a państwem pojawia się zazwyczaj bowiem wówczas, gdy jednostki wykraczają poza ograniczone kręgi rodzinne i sąsiedzkie oraz sprawy własne, a skłaniają się lub podążają w kierunku osiągania celów wspólnych dla jakiejś zbiorowości.

Większość badanych studentów odwoływała się do konieczności wspomagania przede wszystkim marginalizowanych dzieci (78,4%) następnie młodzieży (43,1%) i osób dorosłych (33,3%). Około 4% wyraża gotowość podjęcia ewentualnych działań m.in. bez względu na wiek podopiecznego, narodowość, rodzaj dysfunkcji rozwojowej, uzależnienia, zachowania przestępcze, zaś 22,7% nie wypowiada na ten temat jakiejkolwiek opinii. Powodem

12 Ponad 1/3 badanych nie uzasadniła wypowiedzi.

13 S. Kawula, *Wsparcie społeczne wobec*…, op. cit., s. 296.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

stanowiącym kryterium warunkujące ewentualną działalność ochotniczą było bezrobocie i ubóstwo rodzin (43,4%), zaniedbania w sferze opiekuńczej (22,6%), występowanie patologii (18,9%), niepełnosprawność osób starszych (7,5%) i samotnych (5,7%), miejsce zamieszkania rodziny ograniczające dostęp do pożądanej infrastruktury (5,7%), jej niepełność (5,7%) oraz wielodzietność (5,7%). Blisko 20% studentów nie wskazuje konkretnych argumentów w tym wymiarze, zaś ponad 1/3 nie dokonuje także rozróżnienia i hierarchizacji problemów i kwestii społecznych ułatwiających podjęcie decyzji o niesieniu pomocy. W tym miejscu badani włączali do grupy potencjalnych odbiorców działań wspomagających m.in. imigrantów czy uchodźców.

Jak podkreśla F. Fukuyama, tworzenie kapitału społecznego jest warunkowane przyswojeniem przez członków danej społeczności m.in. takich cech jak: lojalność, odpowiedzialność, poczucie obowiązku, praktyczność – pragmatyzm, gotowość do podejmowania ryzyka, uczciwość i rzetelność[14]. Jest to wyraźnie skorelowane z przekonaniem badanych studentów o swoistych cechach wolontariuszy: ich dobroci (50,0%), szlachetności, pięknie w realizacji słusznych idei, cieple, tolerancji, umiejętności okazywania miłości, zrozumienia, wrażliwości, pełnym poświęceniu, „wielkim sercu", bezinteresowności, bezgranicznym oddaniu. 1/3 badanych podkreśla ich odpowiedzialność i rzetelność w wykonywaniu działań, wytrwałość w dążeniu do celów oraz silną wolę (32,0%), stanowiących jednocześnie podstawę do okazywania im podziwu, szacunku, ale też godnego naśladowania (32,0%)[15].

Kapitał społeczny, jako elementarny czynnik powodzenia działań zbiorowych, można rozważać w „małej" i „dużej" skali. W przypadku pierwszej polega on na znamiennym przechodzeniu zaufania pomiędzy ludźmi, opartym na zrównoważonych normach odwzajemniania (zrównoważona wymiana produktów o tej samej wartości)[16]. W perspektywie „dużej" skali meritum kapitału społecznego tkwi analogicznie w zaufaniu, aczkolwiek wyrażany w postaci norm odwzajemniania uogólnionego (wymiana dóbr nie następuje na zasadzie natychmiastowej wzajemności, pojawia się przeświadczenie o uzyskaniu gratyfikacji w przyszłości)[17]. Normy uogólnionej wzajemności sprzyjają powstawaniu poziomych sieci zaangażowania obywatelskiego, za pośrednictwem których wzajemne, bardziej lub mniej formalne, kontakty poszczególnych osób, organizacji czy instytucji stają się podstawą

14 F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa 1997, s. 57-61.

15 24,2% studentów nie wyraziło swojej opinii.

16 Por.: R. Putnam, *Demokracja w działaniu…*, op. cit., s. 266.

17 Ibidem, s. 267.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

współpracy i wspólnych działań podejmowanych przez ludzi. Norma uogólnionej wzajemności, jak twierdzi R. Putnam, służy ponadto pogodzeniu interesu własnego jednostki z solidarnością[18]. Okazuje się przy tym, że tworzenie i trwonienie kapitału społecznego związane jest z dodatnimi i ujemnymi sprzężeniami zwrotnymi. Im więcej zaufania okazują ludzie, tym większa ich wzajemna ufność. Podobnie rzecz ma się z sieciami stowarzyszeń rozrastającymi się w miarę ich używania, a zmniejszającymi się w sytuacji, gdy nie są należycie wykorzystywane[19].

Przystępując do badań założyłam, iż kapitał społeczny w swej podstawowej formule, oprócz podtrzymywania kontaktów międzyludzkich oraz podejmowania działań ukierunkowanych na realizację wspólnych celów, zawiera także osiąganie określonych wspólnych korzyści przez wszystkich partnerów społecznych, tj. samych biorców działań pomocowych, wolontariuszy oraz określonych jednostek organizacyjnych ochotników zrzeszających[20]. Odwzajemnianie, stanowiące normę podtrzymująca zaufanie, polega bowiem na podejmowaniu działań, które w krótkiej perspektywie czasowej są altruistyczne i przynoszące korzyść innym, rozpatrywane zaś razem oraz w okresie dłuższym stają się korzystne zwykle dla każdego uczestnika tych przedsięwzięć. Należy podkreślić jednak, iż kapitał, powstając jako produkt uboczny inicjowanych działań społecznych, stanowi dobro publiczne, a nie prywatną własność osób czerpiących z niego indywidualne zyski. Przeprowadzone badania umożliwiły zatem rozpoznanie występujących trudności i zagrożeń oraz ewidentnych walorów pracy wolontariuszy na rzecz osób wykluczonych społecznie, a tym samym rozwijania bądź niwelowania współpracy z innymi podmiotami funkcjonującymi w środowisku lokalnym. Spośród dostrzeżonych przez badanych elementów pozytywnych można wymienić m.in. odczuwanie satysfakcji, radości z wypełniania zadań, samorealizacji (61,5%), uczenie się samodyscypliny, pokory, wrażliwości na potrzeby społeczne (35,9%), zdobywanie doświadczeń niezbędnych w aktualnej bądź przyszłej pracy zawodowej (20,5%), możliwość wspomagania całych środowisk rodzinnych osób wykluczonych (15,4%). Wolontariat podejmowany na rzecz analizowanej grupy beneficjentów w instytucjach, analogicznie pozwala na zdobywanie nowych doświadczeń (15,4%), świadczenie czynności wspomagających (7,7%) i uzupełniających (12,8%) działania zatrudnionego

18 R. Putnam, *Społeczny kapitał a sukces instytucji*, [w:] *Socjologia. Lektury*, P. Sztompka, M. Kucia (red.), Kraków 2006, s. 392.

19 Ibidem, s. 389

20 C. Trutkowski, S. Mandes, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

personelu, doskonalenie umiejętności współpracy środowiskowej (12,8%). Trudnościami w pracy indywidualnej okazały się natomiast: brak zaufania (51,1%) i współdziałania (40,4%) ze strony biorcy, bariery wynikające z braku specjalistycznego przygotowania wolontariuszy (34,0%), a także bezradność, lęk i obawy o rezultaty podejmowanych działań (8,5%), brak emocjonalnego dystansu wobec problemów podopiecznego (4,3%) oraz niedostatki materialne i organizacyjne (2,1%). W wolontarystycznej działalność instytucjonalnej dominowały podobnie bariery organizacyjne i finansowe (31,9%), niedostatek wiedzy, informacji, kierunkowego przeszkolenia i doświadczenia (6,4%), ale także zbyt mała liczba aktywnych wolontariuszy (17,0%) i nadmierne ich obciążanie zadaniami (6,4%)[21]. Dostrzeganie przez studentów niedostatków zagrażających sprawnej realizacji czynności pomocowych realizowanych przez wolontariuszy oraz pozytywów świadczących o atrakcyjności i jakości inicjatyw, sprzyjało dokonaniu przez nich oceny czynników warunkujących skuteczną pracę wolontariacką. W opinii 1/3 badanych, decyduje o tym rzeczywista bezinteresowność, ofiarność i szczerość intencji (36,6%) oraz determinacja, odpowiedzialność i wytrwałość w działaniu (29,3%). Innymi nieodzownymi elementami było: nawiązywanie współpracy międzysektorowej (17,1%), zaangażowanie (12,2%), profesjonalizm (14,6%) oraz racjonalność pomocy (14,6%) oparta na rzetelnej diagnozie potrzeb środowiska (9,8%). Okazało się, iż niepokój studentów wzbudza ponadto wąskie grono osób pragnących podjąć ochotniczą działalność pomocową (2,4%), jak też sporadyczne poświęcanie uwagi rozwijaniu idei bezinteresownej służby drugiemu człowiekowi w mediach (4,9%).

Zaufanie, jak pisze A. Sadowski, ma wymiar nie tylko zbiorowy, ale też indywidualny, w kontekście którego jest ono interpretowane głównie ze względu na posiadane przez jednostki cechy osobowościowe[22]. W podjętej analizie kapitału społecznego zasadne wydawało się ustalenie odpowiedzi na pytania odnoszące się do wskazania przyczyn jego zanikania lub osłabienia. Jak wynika z przeprowadzonych badań, potencjał studentów w zakresie działalności prospołecznej okazał się zdecydowanie mozaikowy. Mniej zróżnicowane są powody stanowiące podstawę zaprzestania, unikania oraz wyrażania stosunku wyraźnie ambiwalentnego wobec realizowania w praktyce idei służby społecznej. Dominowały w tym obszarze głównie takie argumenty artykułowane przez studentów jak:

21 Walorów i zagrożeń wolontariatu nie dostrzega odpowiednio 40,9% i 28,8% badanych.

22 A. Sadowski, *Kapitał społeczny mieszkańców miasta*, Białystok 2006, s. 90.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

a) brak czasu potęgowany nadmiarem obowiązków, głównie zawodowych lub wynikających z kształcenia w systemie zaocznym (5 osób – wykonujących działalność wolontarystyczną w przeszłości[23], 4 osoby – przewidujące podjęcie pracy w charakterze wolontariusza[24], 13 osób – wyrażających dezaprobatę dla działalności ochotniczej[25] oraz 12 osób wykazujących stosunek o zabarwieniu ambiwalentnym[26]);
b) miejsce zamieszkania uniemożliwiające dostęp do instytucji stanowiących obszar pracy ochotników, brak informacji o potrzebach lokalnego środowiska (w grupie byłych wolontariuszy – 2 osoby, przewidujące pracę – 4 osoby, nieprzewidujące działalności wolontarystycznej – 3 osoby);
c) brak predyspozycji, wiary w powodzenie realizacji założonych zadań i osiągnięcie sukcesu, odpowiedzialności za drugą osobę (1 osoba przewidująca pracę ochotniczą, 2 osoby stanowczo odmawiające podjęcie takich czynności oraz 5 osób wykazujących niezdecydowanie w tym zakresie);
d) niedostatek w sferze inspiracji ze strony innych ludzi oraz istniejących wzorów osobowych możliwych do naśladowania (1 osoba w grupach przewidujących i unikających podjęcie wolontariatu oraz 3 w grupie osób niezdecydowanych);
e) problemy zdrowotne własne bądź członków rodziny, nadmierna wrażliwość psychiczna i brak przygotowania emocjonalnego wobec zastanych sytuacji trudnych, krytycznych, zjawisk patologii (1 osoba w grupie przewidujących działalność oraz wyrażających stosunek ambiwalentny oraz 2 w grupie o negatywnym odniesieniu do własnej prospołeczności);
f) brak zaangażowania sygnalizowany przez 2 osoby w grupie studentów nie postrzegających siebie w roli wolontariusza.

Dokonując analizy kapitału społecznego ważne wydaje się rozpoznanie wielkości i jakości istniejących w społeczności potencjałów, wyznaczonych umiejętnościami, zdolnościami, wiedzą i predyspozycjami jednostek i zbiorowości, dopełnionymi sieciami ich kontaktów, wzorami zachowań, postawami solidarności, zaufaniem i wzajemnością, rzeczywiście sprzyjającymi racjonalnemu wykorzystaniu go w pomocowej działalności praktycznej.

23 Ogółem informację potwierdzającą działalność ujawniło 8 osób.
24 Przewidywanie podjęcia pracy w przyszłości deklarowało łącznie 14 osób.
25 Brak przejawiania inicjatywy w tym zakresie wyraziło 18 osób.
26 Stosunek ambiwalentny wykazywało ogółem 23 badanych studentów.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

Warunkiem kapitału społecznego jest niewątpliwie silna i trwała rodzina, jeżeli sprzyja współdziałaniu z siecią pozarodzinnych instytucji społecznych[27]. W wyniku podjętych badań okazało się, że decydujący wpływ na podjęcie przez studentów działalności pomocowej ma właśnie przede wszystkim aprobata ich rodziny i najbliższego otoczenia, nie zaś innych instytucji społecznych, darzonych przez badanych zaufaniem zdecydowanie cząstkowym. Sytuacja ta w połączeniu z brakiem tradycji rodzinnych wyznacza zdecydowanie małe prawdopodobieństwo podjęcia współpracy, tym samym potwierdzając zdecydowanie niski poziom kapitału społecznego.

O jego ograniczeniu świadczy także wspomniany nieznaczny stopień zaufania studentów do wspomagających instytucji państwowych i samorządowych, niewielka gotowość badanych do dobrowolnego podejmowania działalności pomocowej indywidualnie i w formie zrzeszania się oraz niski poziom więzi osobowych i rzeczowych opiniowany przez studentów zarówno w relacjach wolontariuszy z podopiecznymi jak też pracownikami instytucji i organizacji społecznych. Źródłem inspiracji dotyczących inicjatyw pomocowych są zdecydowanie częściej, zdaniem badanych, instancje pośrednie (organizacje społeczne) i formalne (instytucje lokalne), niż działalność samopomocowa samych zainteresowanych tj. biorców pomocy. Dominuje ponadto wysoki stopień niechęci i niepopularności uczestnictwa studentów w działalności pomocowej, zarówno indywidualnej, jak też zorganizowanej pod patronatem sektora samorządowego i non-profit. Wyraźnie uwidoczniła się także fragmentaryczna współpraca w środowisku, a co za tym idzie ograniczenie możliwości komplementarnego wspomagania osób marginalizowanych.

Przeprowadzone badania pozwalają jedynie na bardzo wycinkową analizę kapitału społecznego generowanego przez wolontariuszy i wykorzystywanego w pracy z osobami wykluczonymi społecznie. Zasadne wydaje się być pogłębione rozpoznanie czynników podtrzymujących oraz zagrażających autotelicznemu charakterowi kapitału społecznego, rozpatrywanego w kontekście rozwijania idei wolontariatu jako umiejętne kształtowanie więzi społecznych, rzeczywiste zainteresowanie drugim człowiekiem oraz dzielenie się z nim własnymi zasobami.

27 A. Sadowski, *Kapitał…*, op. cit., s. 28.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

SUMMARY: ***The meaning of wealth of society in minimizing it's outcasts – according to the view point of the teaching faculty***

In the article I am aiming to present the results of my studies concentrating on the availability of help and the forces influencing the degree of effectiveness in its utilization for the benefit of individuals or groups that have been considered outcasts in our society. I gathered my findings from interviews of 66 first year students majoring in Human Relations in the University of John Paul II. The main focus of these interviews was to obtain opinions on the needs of sick and handicapped individuals and the role that volunteers might play in solving some of their problems. Students were asked to elaborate on what would get them motivated to offer or refuse their help in such situations.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01